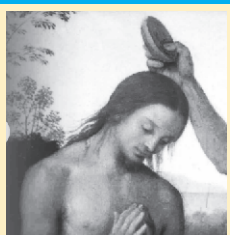


Mosina - 1 listopada 2014 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



**WIERZE
W SYNA
BOŻEGO**

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 154 (366)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Przemijanie do wieczności

Czas, który płynie, nie oglądając się za siebie, odchodzenie, bez szansy na powrót inaczej jak tylko w pamięci o przedmiotach osobistych, które pozostały, nawykach, które nie umierają i tkwią w pamięci tych ciągle będących na pokładzie statku, trzymających ster życia w swych rękach, przemierzających morza i zmierzających niezależnie od celu podróży ostatecznie do tego samego portu.

1 listopada nasze myśli koncentrują się na będących po drugiej stronie i cieszymy się z faktu, iż bardzo wielu naszych zmarłych za życia świadomie poszło drogą przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem i teraz dostąpiło już zbawienia. Radujemy się z wielkiej rzeszy świętych. Niektórzy spośród Nich są nam wszystkim dobrze znani, gdyż zostali oficjalnie ogłoszeni świętymi przez Kościół. „Jednak liczba świętych jest tak wielka, że i cała wieczność - to będzie za mało, aby ich wszystkich poznać” (<http://jasnet.pl/sp5/religia/listopad.pdf>) Tego listopadowego dnia Kościół wspomina wszystkich, którzy już teraz radują się przebywaniem u boku Boga w Niebie. Kościół „Widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania” (<http://www.sanktuarium-koszalin.pl/index.php/component/content/article/12-uncategorised/419-wszyscy-swieci-2014>).

Ci, którzy odeszli, osiągnęli pełną dojrzałość i pełną wiedzę, bo doświadczyli już wszystkiego, bo przechodząc na drugą stronę, zgłębili największą tajemnicę niedostępną dla żyjących doczesnym życiem, bo wolni są już od lęku, który często nam towarzyszy, gdy

myślimy o śmierci i dlatego wolimy nazywać ją snem, bo ten bliższy jest naszym doświadczeniom.

Odwiedzamy cmentarze. Odwiedzając na nich tych, którzy odeszli „przed chwilą” trwamy w cierpieniu, w poczuciu osamotnienia. Odwiedzając tych, którzy odeszli przed laty, czujemy smutek, że bliskiej osoby nie ma tak blisko, jakby się chciało. Żony odwiedzają swych mężów i odwrotnie, mężowie przychodzą do swych żon, dzieci odwiedzają swych rodziców, ale czasami to właśnie rodzice przychodzą na cmentarz do swych dzieci i trudno im zrozumieć, dlaczego stało się coś, co sprzeczne jest z naturalnym porządkiem rzeczy. I zanim uda im się pogodzić z tym stanem rzeczy, przechodzą fazę buntu i zwątpienia. Bardzo wymownym, wręcz dramatycznym wyrazem rodzicielskiego bólu po stracie dziecka są Treny Jana Kochanowskiego, które poeta napisał po śmierci swej niespełna trzyletniej córki. Wyraził w nich uczucia i wewnętrzne rozterki spowodowane śmiercią własnego dziecka. Cykl Trenów jest traktatem o ludzkim losie i życiu, o jego stosunku do świata, jest z jednej strony wyrazem buntu wobec świata, z drugiej strony próbą pogodzenia się z losem.

Zbuntowani lub pogodzeni z losem dotykamy, stojąc przy grobach bliskich, wielkiej ciszy bezmiaru i w tej niezwyklej ciszy ocalającej nasze wspomnienia, zapalamy znicze, które stają się symbolem pamięci i miłości do bliskich. Oni odeszli, bo nie ma ich pośród nas i nie odeszli, bo przecież ciągle żyją w Bogu, któremu wcześniej zawierzyli.

c.d na str. 4



HISTORIA OBRAZU

Obraz Świętego Mikołaja jest darem misjonarza Ojca Gustawa Stysiaka (Mosiniaka) z racji poświęcenia kościoła w grudniu 1951 roku. Przywieziony krótko przed uroczystością, nie posiadał ram. Zbyt mało czasu, a przede wszystkim pieniędzy. Upleciona z tuji girlanda zastąpiła ramy w dniu poświęcenia kościoła. Fotograf p. Kramek wykonał zdjęcia obrazu, a za pieniądze zebrane z ich sprzedaży zakupiono ramę. Według źródeł malowała go siostra zakonna – Alicja, Felicjanka z Krakowa. Przypomina najważniejsze momenty z życia Św. Mikołaja. Z prawej strony na dalszym planie Św. Mikołaj ucisza burzę na morzu, stąd uważany jest za patrona żeglarzy. Z lewej strony Św. Mikołaj wrzuca do domu, w którym mieszkały trzy biedne dziewczyny, trzy bryłki złota, by ułatwić im wyjście za mąż. Opowiada o tym starodawna pieśń. Na pamiątkę obdarowania tych dziewczyn, szczególnie dzieci 6 grudnia z rana znajdują drobne upominki.

Tyle zapamiętała i z rodzinnego domu wyniosła siedmioletnia wówczas mosinianka.

Stanisława Soter zd. Kluge



Św. Mikołaj - wrócił po 15 latach 7 października 2014 r.

Spotkania z Maryją

Po dwóch dniach podróży samochodem osobowym przez Niemcy i Francję nasze, rodzinne spotkania z Maryją rozpoczęliśmy od Lourdes, małego miasteczka położonego u podnóża Pirenejów, w którym mieszkańcy żyją z turystów i pielgrzymów. Ponieważ przyjechaliśmy późnym popołudniem postanowiliśmy po krótkim odpoczynku zwiedzić miasteczko. Zdecydowanie bardziej przypadła nam do gustu jego „stara” część, w której prawie na każdym budynku mieszkalnym wywieszony jest szyld hotelu dla pielgrzymów, a na skrzyżowaniach dróg widnieją drogowskazy wskazujące kierunek do grotty objawień, gdzie udaliśmy się następnego dnia. Tutaj Matka Boża powiedziała do św. Bernadety: „Idź, napij się i umyj się w źródle” i wskazała miejsce, gdzie należy szukać źródła. Cudowne źródło bije do dziś. Pielgrzymi z wiarą piją tę wodę, obmywają twarz, zabierają do domów. Pobyt w grotcie był wielkim przeżyciem, któremu towarzyszyła atmosfera skupienia i pokoju wewnętrznego. Ludzie z całego świata często na kolanach obchodzą ołtarz, całują skałę na znak pokuty za grzechy. Tysiące wotywnych świec płonie przed grotą i wzdłuż alei do niej prowadzącej.

Następnie skierowaliśmy się do Bazyliki Różańca Świętego, w której piękna mozaika przedstawia Matkę Bożą Niepokalaną witającą pielgrzymów z rozłożonymi rękoma. Wokół znajdują się kaplice poświęcone tajemnicom Różańca, a kaplica centralna poświęcona jest Matce Bożej, w której wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Z kolei w Bazylice Niepokalanego Poczęcia, wybudowanej bezpośrednio nad grotą i krytą podziwialiśmy piękne witraże przedstawiające tajemnicę o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny oraz historię św. Bernadetty i objawień.

Druga część dnia upłynęła nam na nawiedzeniu parafialnego kościoła oraz zwiedzeniu Chateau Fort de Lourdes - zabytkowego zamku. Dzień zakończyliśmy, tak jak go rozpoczęliśmy u stóp Matki Bożej uczestnicząc, wraz z pielgrzymami z całego świata, w procesji ze świecami wyruszającej codziennie o godz. 20.45 spod grotty objawień. Na czele procesji, w której uczestniczą chorzy na wózkach i łożach, niesiona jest kopia figury Matki Bożej. Pielgrzymi odmawiają modlitwę różańcową w różnych językach i śpiewają pieśni, zwłaszcza *Po górach dolinach*. Podczas refrenu tej pieśni na słowa „ave, ave” wszyscy unoszą lampiony do góry. Tysiące świec płonie nad głowami. Kończąc procesję przekazanie sobie przez pielgrzymów znaku pokoju jest wybuchem ogromnej radości i miłości wzajemnej. Opuszczając Lourdes następnego dnia wyjeżdżaliśmy w przekonaniu, iż mamy modlić się nieustannie, aby nie zmarnować podarowanego życia...

Obraliśmy kierunek Fatima. Zanim jednak tam dotarliśmy, zatrzymaliśmy się w Santiago de Compostela składając hołd patronowi Hiszpanii i opiekunowi pielgrzymów - św. Jakubowi. Przyjechaliśmy tam w przededniu jego święta, obchodzonego w kościele katolickim 25 lipca. Dzień ten jest także świętem państwowym Galicji, a w jego obchodach uczestniczyła para królewska Hiszpanii. Miasto było wypełnione pielgrzymami przychodzącymi z drogi i zmierzającymi, w zgodzie z charakterystycznymi znakami, na Piazza del Orbradoiro do grobu świętego. Po dwóch dniach wyruszyliśmy w drogę do Matki Boskiej Fatimskiej w Portugalii zatrzymując się na kilkugodzinny pobyt nad brzegiem oceanu.

W Fatimie zameldowaliśmy się po południu i udaliśmy się do sanktuarium. Pierwsze wrażenie jak odmienne w porównaniu z Lourdes. Ogromny Plac Piusa XII wraz z kompleksem obiektów wybudowanych w miejscu objawień. Kapliczka Objawień, gdzie umieszczono figurę Matki Bożej Fatimskiej. To tu właśnie odbywają się główne nabożeństwa i stąd także wyrusza codziennie późnym wieczorem procesja ze świecami, niosąc figurę i śpiewając pieśni w różnych językach. Przyjmuje się, że figura stoi dokładnie w miejscu, w którym Matka Boża objawiała się trojgu Pastuszkom - Łucji Dos Santos oraz Franciszkowi i Hiacyncie Marto. Nieopodal kaplicy znajduje się wielki dąb korkowy, będący

świadkiem tych wydarzeń. Niemal w środku placu, naprzeciw frontu kaplicy, wzniesiono postument Świętego Serca Jezusa zwrócony ku Bazylice Matki Bożej Różańcowej, której widoczna z daleka wieża wznosi się na wysokość 65 metrów. Nie dane nam było zwiedzić bazylikę, ze względu na prowadzone prace remontowe, jednak udostępnione było prezbiterium, gdzie mogliśmy pomodlić się u grobów Pastuszków, którym objawiła się Najświętsza Pani. Po przeciwnej stronie Placu Piusa XII widnieje Wielki Krzyż o wysokości 34 metrów, wykonany ze stali. Tuż za nim całą niemal tylną przestrzeń placu wypełnia ogromna sylwetka Kościoła Trójcy Przenajświętszej. Dodatkową atrakcją tej części sanktuarium stanowi tzw. Strefa Pojednania, umieszczona w podziemiach frontu kościoła Trójcy Przenajświętszej, gdzie znajdują kaplice (także Kaplica Wierzytwej Adoracji) i wiele konfesjonatów. Niezwykłym przeżyciem było dla nas uczestniczenie w niedzielnej eucharystii na Placu wraz z tysiącami wiernych z całego świata oraz późniejszy różaniec odmawiany w międzynarodowym gronie. Po tych wspaniałych dniach spędzonych u Matki Boskiej Fatimskiej, która przypomina nam o zapomnianych wartościach i przyszłości człowieka w Bogu, udaliśmy się w podróż na przeciwległą część Półwyspu Iberyjskiego - nad Morze Śródziemne w okolice Barcelony.

W trakcie pobytu w Katalonii odwiedziliśmy patronkę tej części Hiszpanii - Czarną Madonnę z Montserrat, której wizerunek wyrzeźbił św. Łukasz Ewangelista. Wyobraża on siedzącą na tronie Matkę Bożą. Maryja opiera lewą rękę na ramieniu trzymanego na kolanach Dzieciątka Jezus, a w prawej trzyma w kulę ziemską na znak, że Swą miłością obejmuje cały świat. Niezwykle są chwile, które spędza się na czekaniu w kolejce do cudownej figury. Ludzie w zadumie, często szepcząc słowa modlitwy, powoli zbliżają się do Patronki Katalonii. Wszyscy z wiarą i wielkim oddaniem dotykają kuli ziemskiej i całują szybę osłaniającą cudowny wizerunek. Twarz Maryi emanuje dobrocią.

Po kilku dniach odpoczynku wyruszyliśmy na ostatnie w tym czasie spotkanie z Matką Boską - do La Salette, małej górskiej miejscowości należącej do diecezji Grenoble, w Alpach wysokich we Francji. Miejsce Objawienia leży w ukryciu, schowane wśród gór. Trzy statuy Maryi wskazują drogę, którą „Piękna Pani” przebyła podczas Objawienia dwojgu dzieciom. W okolicy płynie źródło, bijące nieprzerwanie od dnia Objawienia. Jest ono znakiem wielu łask, które z tej Świętej Góry płyną na cały świat. Nad tym miejscem góruje masywna Bazylika jedynie dzieło człowieka w okolicy. Obcując z alpejską przyrodą, przyglądając się niezwykłym krajobrazom nie można oprzeć się wrażeniu o marności naszych egzystencjalnych potrzeb, zawierając Jezusowi Chrystusowi, ku Któremu Maryja cierpliwie wskazuje nam drogę.

Wyjeżdżając z La Salette ku Polsce zajechaliśmy do Ars, gdzie uczestnicząc we mszy świętej, przed obliczem św. Jana Vianney, powierzyliśmy naszych dotychczasowych proboszczów, a także obecnie rezydującego w parafii p.w. Św. Mikołaja w Mosinie.

Paweł Zawieja



Przemijanie do wieczności

dokończenie ze str. 1

Jak powiedział Papież Jan Paweł II „Bez zawierzenia Bogu śmierć odarta jest z wszelkiej pociechy. Gdyż zgodnie z Jego wolą sens śmierci polega na tym, abyśmy przynajmniej w tej ważnej chwili naszego życia całkowicie zawierzyli Jego miłości, bez jakichkolwiek innych gwarancji poza właśnie tą jedną – Jego miłością.”

Czasami oddaleni od Boga za życia, w chwili śmierci, ku własnemu zaskoczeniu, zbliżamy się do Niego. Bohater dramatu Paula Claudela „Atlasowy trzewiczek”, kapitan statku, którego piraci napadają, przywiązują do masztu, a statek, na którym się znajduje, zatapiają, w taki sposób, unosząc się na falach oceanu, modlił się do Boga: „Panie, dziękuję Ci za to, że pozwalasz mi umierać w ten sposób. Czasami uważałem, że Twoja nauka jest zbyt trudna i często nie zgadzałem się z Twoją wolą, lecz teraz jestem bardzo blisko Ciebie. Nie mogę uwolnić się od tego krzyża, do którego jestem przywiązany i na którym umrę, a nawet tego nie chcę, ponieważ przywiązany do tego kawałka drewna czuję się bardzo blisko Ciebie. Ten krzyż, który mnie więzi, uratuje mnie”.

Póki co, jesteśmy po stronie życia z ciałem i duchem. Stanowi to wielką szansę dla nas, aby każdego dnia tak budować własną egzystencję, by czynić z niej wielką wartość. Bądźmy dobrzy dla innych ludzi, obdarzajmy ich życzliwością, zainteresowaniem, szanujmy każdego człowieka. Być może nasze obawy i lęki przed tym co nieuniknione kiedyś przemina.

Strach przed umieraniem skłania człowieka do podejmowania działań, które mają odsunąć myśl o Śmierci, a w rzeczywistości prawdopodobnie przeszkadzają mu cieszyć się pełnią życia,

przeszkadzają też w tym, by o właściwej porze znaleźć właściwą odpowiedź na wiele nurtujących pytań, które w takim wypadku pozostają bez odpowiedzi.

Halloween właśnie może przeszkodzić człowiekowi w odnalezieniu tej jedynej i właściwej drogi lub z odnalezionej drogi zawrócić i sprowadzić na manowce. Wielu próbuje łączyć Halloween z obchodami Wszystkich Świętych, dlatego ci sami katolicy, którzy 1 listopada odwiedzają groby bliskich, dzień przed tym świętem bawią się, być może nie zdając sobie nawet sprawy, że jako chrześcijanie uczestniczą nie w chrześcijańskich, lecz w pogańskich obchodach święta duchów.

Przebierający się tego dnia za wiedźmy, diabły, wampiry próbują, być może podświadomie, zlekceważyć lub oswoić zło, a może zaprzyjaźnić się z nim, co nieuchronnie prowadzi do tego, że granica między tym, co złe a tym co dobre zaczyna się rozmywać, prowadząc do zapomnienia, iż życie polega na tym, by czynić dobrze. Gdyby nie dobro, ludzka egzystencja byłaby nieustającym pasmem cierpień, gdyż człowiek żyłby wyłącznie w świecie przemocy i zbrodni.

Brak lęku przed złem i tak nie wyzwala od strachu przed śmiercią, nie pozwala jednak dostrzec, że życie i śmierć nieustannie się przenikają, są jak siostry bliźniaczki.

Ludzie, którzy kochają przyrodę, wiedzą, że jak napisał : „ ... śmierć jest czymś zbawiennym dla życia. Gdyby organizmy nie umierały, życie nie mogłoby trwać. Zatem nasze sny o wiecznym życiu na tej planecie są bardzo nieżyłowe!”.

Wiesława Szubarga

Wizyta, wizytacja, odwiedziny...

Od początku września trwa w naszym dekanacie wizytacja kanoniczna. Termin końcowej wizytacji dla naszej parafii wyznaczył Ksiądz Arcybiskup na 10 listopada 2014 roku, ale to wydarzenie poprzedzone jest szczegółowym sprawozdaniem z życia gospodarczego, duszpasterskiego, katechetycznego. Sprawdzanie to dokonuje się w formie wypełnienia odpowiedniego formularza i osobistej wstępnej wizytacji przynajmniej trzech wysłanników Księdza Arcybiskupa. Od spraw duszpasterskich ksiądz Wizytator Stefan Witalis Parecki, od spraw materialnych ksiądz Ekonom Henryk Nowak i specjalista od spraw katechezy ks. dr Artur Filipiak. Raport z tych wstępnych wizytacji sporządza wieloletni Sekretarz Stanu w rezydencji Księdza Metropolity ks. dr Sebastian Kujawa i przedstawia Głównemu Wizytatorowi. Tak przygotowana teoretycznie i praktycznie wizytacja, przybiera kształt wymierny w czasie i przestrzeni. U nas 10 listopada wygląda następująco:

Godz. 9.30 – msza św. z udziałem wszystkich parafian

godz. 11.00 – wizyta w Zespole Szkół

godz. 12.00 – wizytacja Kościoła i biura parafialnego

godz. 12.30 – wizytacja w przedszkolu i domu Sióstr Uczennic Krzyża, obiad

godz. 14.30 – modlitwa z Wiernymi na Cmentarzu Parafialnym

godz. 15.00 – rozmowa z Katechetami(probostwo)

godz. 15.45 – spotkanie z grupami duszpasterskimi (Kościoł)

godz. 16.30 – spotkanie z Radą Duszpasterską i Ekonomiczną (probostwo)

godz. 17.00 - rozmowy z Księżmi Wikariuszami i wizytacja ich mieszkań

godz. 17.30 – rozmowa z Księdzem Proboszczem

godz. 18.00 – Msza św. z udzieleniem Sakramentu Bierzmowaniem młodzieży z III klasy Gimnazjum.

Tradycyjnie kończy się wizytacja spotkaniem przy stole, w którym to uczestniczą księża z całego dekanatu.

30 lat temu taką wizytację przeżywałem w Przemęcie –

wówczas swą posługę rozpoczął młodziutki sufragan, bp. Zdzisław Fortuniak – dziś wizytuje mnie po raz ostatni w moim życiu Przewodniczący Episkopatu Polski Ks. Arcybiskup Stanisław Gądecki. I tak zamyka się koło historii kolejnego proboszcza mosińskiego. Ale dzieje Kościoła toczą się dalej!!!

Ks. Edward Majka - proboszcz



Pieszo po okolicy ...

W sobotę 13 września odbył się kolejny pieszy rajd organizowany przez Mosiński Oddział Akcji Katolickiej. Grupa uczestników jak zawsze wyruszyła spod kościoła. Trasa wiodła częściowo przez Wielkopolski Park Narodowy. Miejscami przez które przebiegała trasa, były tzw. Szwedzkie Góry, Ludwikowo gdzie w kaplicy odbyła się modlitwa przy relikwiach św. Ojca Pio, osada Górka, gdzie przy jednej niezamieszkaną już posesji znajduje się nieużywany już piec chlebowy, którego replika jest w muzeum w Szreniawie.

Zanim uczestnicy rajdu znaleźli się w głębi lasu, mieli okazję przejść obok dawnej stacji Mosina Pożegowo i zobaczyć dreżyny, które jako atrakcja turystyczna jeżdżą między Osową Górą a Puszczykówkiem. Kolejnym istotnym miejscem i zarazem miejscem pierwszego postoju był parking przy stacji turystycznej koło Osowej Góry. Dalsza trasa wiodła obok głazu upamiętniającego hrabiego Władysława Zamoyskiego. Głaz jest darem Tatrzańskiego Parku Narodowego. Przywieziono go z tatrzańskiej Doliny Suchej Wody. Postawiony został w 1994 roku w 70 rocznicę śmierci hrabiego. Władysław Zamoyski był obrońcą Tatr, inspiratorem powołania Tatrzańskiego Parku Narodowego. W 1924 roku przekazał cały swój majątek narodowi, tworząc fundację „Zakłady Kórnickie”, której tereny weszły później w skład Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Mijając głaz rajdowicze kierowali się drogą w dół i doszli do starej, rozłożystej lipy szerokolistnej. Lipa ta jest objęta ochroną jako pomnik przyrody. Wybudowana obok lipy studnia przykrywa źródło, stanowiące przez wiele lat ujęcie wody dla osady leśnej WPN w Osowej Górze. Studnia ta nosi nazwę Studni Napoleona. Legenda głosi, że w 1812 roku Napoleon wraz ze swoją armią zatrzymał się tutaj przed wyprawą na Moskwę. Studnia znajduje się przy dawnym ważnym trakcie handlowym, który wiodł z Poznania na zachód, w kierunku Prus i Francji. Była istotnym miejscem odpoczynku podróżnych. Legenda głosi, że Napoleon Bonaparte podążając z Francji na Moskwę w 1812 roku, również zatrzymał się w pobliżu i posłał adiutanta po wodę, która okazała się mieć smak szampana. Zjawisko zamiany wody w szampana ma się powtarzać, ale dokonuje się tylko od czasu do czasu, a konkretnie raz do roku. Jak głosi legenda smak szampana mogą poczuć tylko ci, których serca są czyste, a zamiary szczerze i do nikogo nie pałają niechęcią. Według innych źródeł wizyta Napoleona mogła mieć miejsce w 1806 lub 1807 roku.

Kawałek dalej po lewej stronie roztacza się widok na Morenę Krosińską z Górą Staszica (113 m n.p.m.) i z sanatorium przeciwgruźliczym w Ludwikowie. Sanatoryjne zabudowania pochodzą z przełomu XIX i XX wieku i reprezentują rzadki w Wielkopolsce, szwajcarski styl uzdrowiskowy. W tej okolicy po lewej stronie widać również niewielki wąwóz, prowadzący do stacji PKP w Osowej Górze. Linię kolejową do Osowej Góry uruchomiono 1 listopada 1912 roku, a w 1966 roku trasa ta została zelektryfikowana. Niestety linia ta została zamknięta w listopadzie 1999 roku. Jednak w 2013 roku została ponownie uruchomiona, gdyż kursują na niej turystyczne dreżyny.

Następnie droga prowadzi do głazu, poświęconego pamięci prof. Adama Wodziczki. W tym miejscu, w 1933 roku dokonano symbolicznego otwarcia Wielkopolskiego Parku Narodowego. Ostatecznie Wielkopolski Park Narodowy doczekał się prawnego uznania w 1957 roku. Przy głazie w lewo wiedzie ścieżka biegnąca grzbietem Ozu Bukowsko - Mosińskiego, nad Jeziorem Budzyńskim. Cała długość Ozu wynosi 37 km. Końcowy odcinek ozu został w średniowieczu przekopany w celach obronnych, a powstałe w ten sposób pagórki nazwano w późniejszym okresie „Szwedzkimi Górami”. Badania archeolo-

giczne wykazały ślady bytności ludzi z okresu średniowiecznego w okolicach Jeziora Budzyńskiego. W przeszłości oz stanowił półwysep otoczony wodą. Na jego południowo-wschodniej części, wspomnianych tzw. „Szwedzkich Górach” istniała w średniowieczu osada. W końcu XI wieku, w celach obronnych, wykonano poprzeczne wykopy, tworząc 5 oddzielnych pagórków otoczonych wodą. Z czasem przekopy uległy spłyceniu i osuszeniu wskutek erozji, kiedy to prawdopodobnie wycięto na terenie ozu naturalne zadrzewienia i przekształcono go na użytek rolny.

Jednym z kolejnych przystanków na turystycznym szlaku była wieś Dymaczewo Stare. Uczestnicy mogli zapoznać się z tragiczną historią miejscowego ogrodnika Ludwika Bajera (ur. 18.II.1916 r.), którego w maju 1942 roku Niemcy publicznie powiesili. Była to kara za pomoc jaką Ludwik Bajer udzielił uciekinierom, jeńcom angielskim i radzieckim. Część relacji podaje, że była to prowokacja niemiecka, a rzekomi jeńcy byli przebrani Niemcami. W sprawie tej zbrodni prowadzone było w Poznaniu śledztwo przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalono, że Ludwik Bajer dwukrotnie pomógł zbiegłym jeńcom: angielskiemu i dwóm radzieckim w ten sposób, że przechował ich w swojej stodole i dostarczył żywność. Po ujawnieniu tych faktów został powieszony przed władzami hitlerowskimi w dniu 22.05.1942 roku we własnej wsi przez funkcjonariuszy gestapo. Pomnik postawiono na miejscu egzekucji, w centralnej części wsi, obok nieistniejącej już gruszy, na której powieszono skazańca. Na pamiątkę tego wydarzenia w centrum Dymaczewa Starego postawiono krzyż – pomnik. Na prośbę mieszkańców, imieniem Ludwika Bajera nazwano główną ulicę wsi.

W początkach XVI stulecia Dymaczewo było wsią opustoszałą. Z inicjatywy właściciela wsi, Józefa Potockiego, sprowadzono tam osadników olenderskich. Osada ta zwana była Dymaczewo Stare Olędry. Obecnie dawne Dymaczewo już nie istnieje. Na jego terenach znajdują się dwie nowe osady Stare i Nowe Dymaczewo. Obie wsie cieszą się wielkim zainteresowaniem turystów, którzy przybywają tutaj, by spędzić czas w Wielkopolskim Parku Narodowym, położonym nad pięknymi jeziorami Dymaczewskim i Łódzkim.

Kolejnym miejscem do którego dotarła grupa uczestników pieszego rajdu, było Krosno, na terenie którego znajduje się parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, której proboszczem jest ksiądz Paweł Kujawa. Kościół parafialny jest zabytkiem. Jest to kościół poewangelicki, który kiedy przekształcił się w parafię katolicką najpierw był filią parafii w Mosinie. Budowany był w latach 1778–1871.

Rajd zakończył się w pobliskim Krosinku. Powstanie tej wsi datuje się na rok 1744. Nazwana była wtedy Krosińskie Olędry. W Krosinku zachowało się kilka starych domów ze schyłku XIX wieku, lecz wśród zabudowy wyróżnia się częściowo szachulcowy budynek szkoły podstawowej „Pod Lipami” z 1909 roku.

Miejscem kończącym rajd było miejsce trochę przybliżające Dzikie Zachód oraz muzykę country, czyli - Western City Rio Grande. Właśnie tam odbywały się tegoroczne dożynki Gminy Mosina. W tym jakże uroczym miejscu przy grillu zakończył się rajd. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz kilka drobnych upominków. Główne nagrody to były medale – brązowy, srebrny i za zajęcie pierwszego miejsca oczywiście złoty plus dodatkowo puchar.

Anna Kreczmer

ON BYŁ U NAS



Ks. Milan Kwiatkowski 1910 – 1985

Ks. Milan Kwiatkowski urodził się 29 maja 1910 w Kórniku. Ojciec Wincenty-był sekretarzem w tamtejszym magistracie a po uzyskaniu niepodległości Burmistrzem, natomiast matką była Bronisława zd. Pankowska. Obydwoje rodzice byli ludźmi głębokiej wiary.

Do szkół uczęszczał w różnych miejscowościach w zależności od miejsca pracy swego ojca. Maturę zdał 22 maja 1929 w Państwowym Gimnazjum w Rawiczu. W tym samym roku wstępuje na wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego. Kierunek ten nie odpowiadał jego nastawieniu oraz skłonnościom. Nabral przekonanie że tylko w służbie Bożej znajdzie treść życia. Tę myśl wyraził w prośbie do Prymasa Polski ks. kard. A.Hlonda ,prosząc pokornie o przyjęcie do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Otrzymuje pozytywne świadectwo swego prefekta oraz szczególnie pochlebną opinie ks. Ignacego Posadzego.

Studia filozoficzne odbywa w Gnieźnie , teologiczne w Poznaniu. Świecenia kapłańskie otrzymuje 15 czerwca 1935 r w Poznaniu z rąk ks. Bp .Walentego Dymka.

Pracę duszpasterską rozpoczyna 1 sierpnia 1935 w Mosinie jako współpracownik proboszcza ks. Jana Krajewskiego a następnie ks. Lucjana Haenschke. Wśród wielu obowiązków młody kapłan przyjmuje na siebie również od nr 19/1935 redakcję czasopisma „Wiadomości Parafialne” założone i wydawane przez ówczesnego proboszcza ks. Krajewskiego. Kończąc prace na pierwszej placówce w 1937 obydwaj proboszczowie wystawiają mu opinie kapłana wzorowego, punktualnego, zawsze przygotowanego do głoszenia słowa Bożego, sumiennie pracującego w Akcji Katolickiej.

Następne wikariaty to: Buk, Strzelce Wielkie i od 1 lipca

1939 Śmigiel. Tu zastaje go koszmar II wojny światowej. Szczęśliwie udaje mu się uniknąć w pierwszej fazie aresztowania i pełni funkcję wikariusza substytutą (zastępczego) w Śmiglu i Czaczu do 6 października 1941 tj. do chwili aresztowania. Zostaje przewieziony do Fortu VII w Poznaniu a następnie 30 października 1941 wywieziony wraz z 530 księżmi do Dachau otrzymuje nr 28246. Tam więziony gnębiony, torturowany zostaje wyzwolony 29 kwietnia 1945.

Po wyzwoleniu podejmuje pracę duszpasterską wśród Polaków w Niemczech. Do kraju wraca 17 listopada 1946 i otrzymuje administrację kościoła w Białczu Starym. Od 1 marca 1947 otrzymuje dodatkowo administrację kościoła parafii Czacz i tu się przenosi. W latach 1950-1954 dodatkowo opiekuje się parafią w Białczu Starym.

Przez 33 lata rozciąga opiekę duszpasterską nad parafią Czacz. Dał się poznać jako wzorowy duszpasterz cieszący się wielką życzliwością i miłością ze strony swych parafian za ojcowską postawę. Kochał swych parafian, szczególną troską otaczał ludzi pokrzywdzonych, chorych i dzieci. Kontakt z parafianami ułatwiał mu pogodny charakter oraz wrodzony takt i poczucie odpowiedzialności. Dbał również o substancje materialną parafii. Przeprowadził generalną renowację kościoła, dachu i wieży kościelnej, odnowił mur okalający kościół, przeprowadził remont plebani.

Za zasługi dla kościoła otrzymuje z okazji 30 rocznicy pracy duszpasterskiej tytuł radcy duchowego ad honores (z łąc. dla zaszczytu dla uczczenia).

Przeżycia obozowe ,niestrudzona praca oraz wiek nadwyrężyły jego zdrowie. Od roku 1977 często chorował i przebywał w szpitalu. Dodatkowym utrudnieniem w pracy duszpasterskiej był stale pogarszający się wzrok. W związku z tym 14 września 1979 poprosił o przeniesienie w stan spoczynku i pozwolenie na pozostanie w Czaczu na plebanii na co otrzymuje zgodę. Do zdrowia już nie wraca, a wzrok traci całkowicie.

23 maja 1985, gdy w Katedrze Poznańskiej odbywały się święcenia nowych kapłanów, w szpitalu w Śmiglu w 75 roku życia i 50 roku kapłaństwa umiera ks. Milan Kwiatkowski.

Pogrzeb zmarłego kapłana przerosł się w manifestację przywiązania wiernych do Kościoła i zmarłego duszpasterza. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ks. bp. Zdzisław Fortuniak.

Niezliczone rzesze wiernych nie tylko z parafii Czackiej ,ale również pobliskich parafii jak również z parafii w których zmarły pracował jako wikariusz towarzyszyły w kondukcie żałobnym na miejscowy cmentarz, gdzie słowo pożegnalne wygłosił ks. bp. Zdzisław Fortuniak.

Dziękuję Państwu Irenie i Janowi Faleńskim z Czacza za udostępnienie zdjęcia ks.Kwiatkowskiego.

Włodzimierz Gabrielski

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001

Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencje prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

INTENCJE MSZALNE -2014 r.

Sobota, 1 listopada
7.30 + za śp. Antoninę, Ludwika Kaczmarek, Marię, Mieczysława Burdajewicz
9.00 + za śp. rodziców i rodzeństwo z rodz. Landzianowskich, zm. z rodz. Piaseckich, Utracików, Michałaków, Hetmanów, Binkowskich, Jerzego Wyzuja, Krystynę Manowską
10.30 z okazji urodzin Gertrudy z prośbą o zdrowie i rozwiązanie problemów
14.00 Intencje zbiorowe
18.00 + za śp. Jadwigę Rybaczewską

Niedziela, 2 listopada
7.30 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę, Iwonę Drozdowskich, Michała, Stefanię, Zdzisława Balcerskich, Jadwigę Fabian i dusze w czyśćcu cierpiące
9.00 + za śp. Tomasza Ohnsorge, Władysława, Marcina, Wacława, Bolesława Paluszkiwiczów
10.30 + za śp. Mikołaja i Marcelinę Arciszewskich, Stanisława, Stefanię Dobry, Anzelminę i Ludwika Piskulskich, Eugenię Olkiewicz, Bronisława Wysockiego oraz zm. z obu rodz., Joannę i Franciszka Kamińskich
12.00 + za śp. Janinę Murkowską w 4 rocz. śmierci i zm. z rodz.
18.00 + za śp. Czesławę w 12 rocz. śmierci i Józefa Rynkowski

Poniedziałek, 3 listopada
7.00 + za zmarłych rodziców śp. Wandę i Stefana
8.15 + za śp. Jerzego Żerdzińskiego w 20 rocz. śmierci oraz Stefanię i Henryka Jesiołowskich, Irenę i Stefana Żerdzińskich, Helenę Frateczak i zm. z rodz.
18.00 + za śp. Dariusza, Sabinę, Stanisława Sawickich, Stanisławę, Czesławę, Janusza Wasielewskich i zm. z rodz.

Wtorek, 4 listopada
7.00
8.15 + za śp. Jerzego Żerdzińskiego w 20 rocz. śmierci oraz Stefanię i Henryka Jesiołowskich, Irenę i Stefana Żerdzińskich, Helenę Frateczak i zm. z rodz.
18.00 + za śp. Bolesława Lejmana w 16 rocz. śmierci

Środa, 5 listopada
7.00 + za śp. Jerzego Żerdzińskiego w 20 rocz. śmierci oraz Stefanię i Henryka Jesiołowskich, Irenę i Stefana Żerdzińskich, Helenę Frateczak i zm. z rodz.
8.15 + za śp. Feliksa i Franciszkę Waligórskich, Annę i Stanisława Lulczyńskich
18.00 Nowenna

Czwartek, 6 listopada
7.00 Módlmy się za zmarłych z naszej Wspólnoty Różańcowej Matki i Ojców prosząc o miłosierdzie Boże dla nich
8.15 + za śp. Jadwigę Oziemską w rocz. śmierci
18.00 + za śp. Zbigniewa Ignaszewskiego oraz Ewę, Witolda,

Agnieszkę, Piotra i zm. rodziców

Piątek, 7 listopada
7.00
8.15 + za śp. Marcina Łukaszewicza i zm. jego dziadków
18.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich, Jadwigę Fabian

Sobota, 8 listopada
7.00
18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 9 listopada
7.30 + za śp. Elżbietę, Czesławę, Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Irenę Piechocką, Andrzeja Tabakę
9.00 + za śp. Edwarda Czajkę i zm. z rodz. Wojciecha Nowickiego i zm. z rodz.
10.30 + za śp. Romana Bartkowiaka
12.00 + za śp. Izabelę Wiśniewską w 3 rocz. śmierci
18.00 + za śp. Stanisława Mania, Cecylię, Stanisława, Jolantę, Mania i Mariana Pieszak

Poniedziałek, 10 listopada
7.00 z okazji 18 urodzin syna Emilio Stefan o potrzebne łaski
9.30 za parafian

18.00 BIERZMOWANIE

Wtorek, 11 listopada
7.30
9.00 + za śp. Józefa Kalisza, Annę, Józefa, Krystynę Tomczak, Pelagię, Jakuba Kalisz, Marię Tworowską
10.30 + za śp. Annę w 14 rocz. śmierci i Stanisława Skrzypczaków, Teodorę i Stanisława Kaptur
12.00 + z okazji 40 lecia ślubu Zofii i Jana z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze
12.00 + za śp. Zofię Kleiber
18.00 + za śp. Zenona Pilarskiego w 6 rocz. śmierci

Środa, 12 listopada
7.00 + za śp. Janinę Wysocką
8.15 + za śp. Zofię Kleiber

18.00 Nowenna

Czwartek, 13 listopada
7.00
8.15 + za śp. Wincentego Krawczyka w 20 rocz. śmierci oraz Pelagię Krawczyk i zm. z rodz. Krawczyk i Wójciak
18.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz.

Piątek, 14 listopada
7.00
8.15 + za śp. Jana Frątczaka

Sobota, 15 listopada
7.00
16.00 ślub Agnieszka Gorczyca i Mateusz Pieprzyk

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 16 listopada
7.30 + za śp. Marię Krzyżaniak, Mariannę i Władysława Kruków, Jana Tatkę, Ryszarda Fogta i zm. z rodz. Krzyżaniaków i Kruków
9.00 + za śp. Gertrudę Sikorę
10.30 + za śp. Władysława w 5 rocz. śmierci, Wandę i Alojzego Fojt
12.00 + za śp. Stanisława Dłużewskiego i zm. z rodz. Dłużewskich i Kluczyńskich

18.00 + za śp. Weronikę Chraplak w 5 rocz. śmierci oraz Władysława Chraplaka

Poniedziałek, 17 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Zofię Ksoń

Wtorek, 18 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Zofię Ksoń

Środa, 19 listopada
7.00
8.15 + za śp. Leokadię Nowak

18.00 Nowenna

Czwartek, 20 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Piotra Zalisza w rocznicę śmierci

Piątek, 21 listopada
7.00 + za śp. Leokadię Nowak
8.15 + z okazji 56 rocznicy ślubu Reginy i Stanisława z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże w rodzinie

18.00 + za śp. Janusza Figla

Sobota, 22 listopada
7.00
15.00 ślub Górecka Orkiszewski

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 23 listopada
7.30 + za śp. Mariannę i Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię, Józefa Dworcaków, Kazimierę, Alinę, Albina Habowskich
9.00 + za śp. Edmunda Chmiela w 10 rocz. śmierci, zm. z rodz. Chmielów, Kaniewskich, Aleksandra Kozakiewicza i zm. z rodz. Owoczków
10.30 + za śp. Wojciecha Nowickiego w 2 rocz. śmierci, Joannę Nowicką i zm. z rodz., Edwarda Czajkę i zm. z rodz.
12.00 + za śp. Joannę Utracik w 4 rocz. śmierci
18.00 + za śp. Henryka Budnego w 17 rocz. śmierci oraz za zm. z rodz. Budnych i Andrzejewskich

Poniedziałek, 24 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Joannę Nowak

Wtorek, 25 listopada
7.00 + za śp. Bożenę Nowak w 1 rocz. śmierci
8.15 + za śp. Czesława Grygiela w 1 rocz. śmierci
18.00 + za śp. Jadwigę Grypczyńską w rocz. śmierci oraz zm. z rodz. Grypczyńskich i Mroczków z prośbą o Miłosierdzie Boże

Środa, 26 listopada
7.00
8.15 + za śp. Bogdana, Franciszka i Pawła Józwiak
18.00 Nowenna

Czwartek, 27 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Andrzeja Relewicza w 4 rocz. śmierci, Janinę i Stanisława Relewiczów i zm. z rodz. Zaporowskich

Piątek, 28 listopada
7.00
8.15
18.00 + za śp. Aleksandrę Błoszyk

Sobota, 29 listopada
7.00
18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 30 listopada
7.30 + za śp. Mariannę Bandurską
9.00 z okazji 80-tych urodzin Henryka i Łucji
10.30 + za śp. Joannę Szulc
12.00 + za śp. Łucję i Józefa Dąbrowskich i Wielisława Szajek
18.00 + za śp. zmarłych z rodz. Adamczaków, Wyzujów, Korytowskich, Maciejewskich i Rymarczyków

Poniedziałek, 1 grudnia
7.00
8.15
17.00 + za śp. Henryka Dolegalskiego w 8 rocz. śmierci

Wtorek, 2 grudnia
7.00
8.15
17.00 + za śp. Wincentego Siejaka

Środa, 3 grudnia
7.00
8.15
17.00 Nowenna

Czwartek, 4 grudnia
7.00 Dziękujemy Bogu i Matce Najświętszej za zdrowie i wszystkie otrzymane łaski dla członków Żywego Różańca w kończącym się roku 2014
8.15 + za śp. Stefana i Marię Parysek
17.00 + za śp. Krystiana Zimmera

Piątek, 5 grudnia
7.00
8.15
17.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich

Sobota, 6 grudnia
7.00
11.00 za parafian
17.00
18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 grudnia
7.30 + za śp. Albina Rybotyckiego
9.00 + za śp. Marię i Franciszka Kowalewskich oraz Martę i Piotra Skrzypczak
10.30 + za śp. Henryka Szablewskiego w 1 rocz. śmierci
12.00 + za śp. Ewę Dutkiewicz w 10 rocz. śmierci, Stanisławę Kaczor w 10 rocz. śmierci i zm. z rodz. Warzychów i Kaczorów
18.00 + za śp. Mikołaja Cichowłasa

Poniedziałek, 8 grudnia
7.00
8.15 + za śp. Marię i Stanisława Kaczmarek
17.00 w intencji dzieci Michała z rodziną oraz Joanny z rodziną z podziękowaniem za dotychczasowe łaski, z prośbą o dary Ducha Św. i błogosławieństwo Boże w rodzinach

Wtorek, 9 grudnia
7.00
8.15 + za śp. Leokadię Nowak

17.00 + za śp. Marka Sarnowskiego w 6 rocz. śmierci	8.15 17.00				
Środa, 10 grudnia		Wtorek, 16 grudnia		Poniedziałek, 22 grudnia	rodz.
7.00	7.00		7.00	7.00	18.00 + za śp. Józefa Stasiaka
8.15	8.15 + za śp. Alojzego i Adełę Dardas		17.00 + za śp. Zenona Jakubowskiego z okazji imienin	8.15	Sobota, 27 grudnia
17.00 Nowenna				17.00 + za śp. Zenona Jakubowskiego z okazji imienin	7.00
Czwartek, 11 grudnia	17.00 + za śp. Dariusza Sawickiego		Wtorek, 23 grudnia		18.00 Intencje zbiorowe
7.00	Środa, 17 grudnia		7.00		Niedziela, 28 grudnia
8.15	7.00		8.15		7.30 + za śp. Elżbietę, Czesławę, Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę, Irenę Piechocką
17.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz.	8.15		17.00 + za śp. Wiktorię Włodarczak z okazji imienin i zm. z rodz. oraz Łucję Durkę w 9 rocz. śmierci		9.00 + za śp. Janinę Bączkowską i zm. z rodz. Bączkowskich i Piechotów
Piątek, 12 grudnia	17.00 Nowenna		Środa, 24 grudnia		10.30 + za śp. Zygmunta Pohla w 2 rocz. śmierci
7.00	Czwartek, 18 grudnia		7.00		12.00 + za śp. Bogdana Szulca
8.15 + za śp. Aleksandrę i Piotra Buczkowskich	7.00		8.15 z okazji rocznicy ślubu		18.00 + za śp. Mariannę i Władysława Kruk w 20 rocz. śmierci, Jana Tatka, Marię Krzyżaniak, Ryszarda Fogta
17.00 + za śp. Zdzisławę Ziółkowskiego	8.15		21.00 Intencje zbiorowe		Poniedziałek, 29 grudnia
Sobota, 13 grudnia	Piątek, 19 grudnia		24.00 Intencje zbiorowe		7.00
7.00 + za śp. Izabelę Beretę w 1 rocz. śmierci i Jana Kramka w 1 rocz. śmierci	7.00		Czwartek, 25 grudnia		8.15 + za śp. Eugeniusza Wieczorka z okazji urodzin
18.00 Intencje zbiorowe	8.15 + za śp. Zofię w 2 rocz. śmierci, Aleksandra Marcinkowskich		7.30 + za śp. Zbigniewa Mroczyka		18.00 + za śp. Leokadię i Bogdana Białę w rocz. śmierci
Niedziela, 14 grudnia	17.00 + za śp. Łucję Frączek		9.00 + za śp. Szczepana Przybylskiego i zm. z rodz. Przybylskich i Kołtoniaków		Wtorek, 30 grudnia
7.30 + za śp. Mariannę, Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanę, Józefa Dworcaków, Alinę, Kazimierę, Albina Habowskich	Sobota, 20 grudnia		10.30 + za śp. Marię Owsianną w 14 rocz. śmierci i Bolesław Owsiannego		7.00 + za śp. Andrzeja Tabakę w 31 rocz. śmierci
9.00 + za śp. Władysławę, Ignacego Nowackich, Jana Jezierskiego z prośbą o miłosierdzie Boże	7.00		12.00 + za śp. Mariannę, Floriana Kujawę		8.15 + za śp. Eugeniusza Wieczorka
10.30 + za śp. Sławomira Grzechowiaka	18.00 Intencje zbiorowe		18.00 + za śp. Stanisława Bielerzewskiego		18.00 + za śp. Zofię i Mariana Szmaniuk
12.00 + za śp. Leona Potockiego w 19 rocz. śmierci, Katarzynę, Antoniego Potockich	Niedziela, 21 grudnia		Piątek, 26 grudnia		Środa, 31 grudnia
18.00 + za śp. Łucję, Stanisława Tomczak	7.30 + za śp. Mariana Sobkowiaka w 11 rocz. śmierci		7.30 + za śp. Stanisławę Pazgrat w 16 rocz. śmierci oraz za Władysława i Włodzimierza Pazgrat		7.30 + za śp. Michała Froelke z okazji urodzin
Poniedziałek, 15 grudnia	9.00 + za śp. Tomasza Ohnsorge w 12 rocz. śmierci z prośbą do Boga miłosiernego o łaskę zbawienia		9.00 + za śp. Józefa Kalisza, Marię Tworowską, Krystynę, Annę, Józefa Tomczak, Pelagię i Jakuba Kalisz		8.15 + za śp. Eugeniusza Wieczorka z okazji imienin
7.00	10.30 + za śp. Kazimierę i Edwarda Paterka w 10 rocz. śmierci, Leokadię i Czesława Paczkowskich		10.30 + za śp. Jana i Jadwigę Szulc, Leszka Rosse, Walerię i Waclawa Witkowskich, Henryka Stachowiaka		17.00 Nowenna
	12.00 + za śp. Władysława Nowaka w 3 rocz. śmierci i zm. z rodz.		12.00 + za śp. Władysławę, Kazimierza Kowalewskich i zm. z		
	18.00 + za śp. Mariannę Tokarską w 30 rocz. śmierci, Stanisława Tokarskiego w 9 rocz. śmierci i zm. z rodz. Pilarskich i Tokarskich				

ZGONY

Emilia Frąckowiak 1.76, Bronisława Zawadzka 1.86, Piotr Kozak 1.48, Zbyszko Wajnert 1.55, Krzysztof Biwan 1.57, Jolanta Łączak 1.57, Jerzy Olejniczak 1.67, Zofia Ksoń 1.74, Barbara Nowaczyk 1.93, Antoni Spętany 1.81, Eugeniusz Grabarczyk 1.77, Henryk Stachowiak 1.66, Kazimiera Biedermann 1.83, Bogdan Szulc 1.63, Karol Bardadin 1.81, Kazimiera Wysiadły 1.87, Marek Radek 1.54, Leokadia Nowak 1.90, Zofia Kleiber 1. 86

CHRZTY

Marcel Bartkowiak, Sara Gabriela Modrzyk, Małgorzata Mianowska, Nikola Kędziora, Aleksandra Bartkowiak, Marcelina Małgorzata Lulka, Gabriela Szafranek, Eryk Suszał, Marianna Odważna, Antoni Stróżyński, Bartosz Górny, Adam Napiórkowski, Inez Aleksandra Nowak, Jagoda Weronika Czosnyka, Julian Grzegorz Wiktorowski, Ludwik Teodor Chrabąszcz, Zuzanna Anna Zmuda, Szymon Rafał Szeszuła, Oliwia Maja Kapelska, Adam Artur Kulka, Jan Kazimierz Nowacki, Antonina Kazimierska, Laura Baraniak, Julia Smurawa, Wiktoria Kucharczyk, Kornelia Zofia Kaczmarek, Krzysztof Wieczorek, Kamil Klaczkowski, Gabriela Żwawiak, Patrycja Rothe, Jadwiga Anna Smorowińska, Martyna Grzegorzczak, Julia Elżbieta Rapior, Michalina Ewa Siejak, Liliana Haremza, Julia Pańczyna

Biblioteka Parafialna zaprasza

Zapraszam do korzystania z zasobów Biblioteki Parafialnej. Znajdują się w niej nie tylko książki poświęcone tematyce religijnej. Dysponujemy bogatym zbiorem beletrystyki, literaturą z dziedziny psychologii, pedagogiki ... W ostatnim czasie nasz księgozbiór wzbogacił się o następujące pozycje :

- „Modlitwa duszy i ciała. Uzdrawiająca moc kontemplacji”
- „Aniołowie – ich moc i obecność w naszym życiu”
- „Teresa od Dzieciątka Jezus. Mała droga karmelitanki z Lisieux”
- „Aby bardziej kochać. W szkole modlitwy św. Teresy od Jezusa”
- „Judasz – historia, legenda, mity”
- „Cudowne znaki i święte życie. Opowieść o Natuzzie Evolo, stygmatyczce i świadku Bożej mocy”
- „Być rodzicem. Siedem wyborów jakich możesz dokonać, aby dobrze wychować dzieci.”



Biblioteka jest czynna w każdą środę w godz. 16-18 w Domu Katolickim.

Ewelina Szydłowska

Msza święta nad mogiłami pomordowanych pod Sowinkami

W niedzielę 21 września o godz. 15.00 nad mogiłami pomordowanych w lesie pod Sowinkami została odprawiona msza święta w intencji ofiar wojny, których prochy spoczywają w pod mosińskich lasach.

Przed 70 laty rozegrał się w tym miejscu dramat. Doszło do ludobójstwa. Polska straciła ogromną ilość rodaków. Mimo, że od tego czasu minęło już wiele lat, wiadomości są skąpe. W literaturze czytamy, że w grobach znajdują się prochy straconych psychicznie chorych z Gostynia i Śremu. „Transporty śmierci szły również w kierunku wsi Sowinki z Fortu VII”. Po niepowodzeniach na froncie w lutym 1944 r. Niemcy zacierali ślady masowych mordów. Sproszkowane lub spalone ciała były niemożliwe do zidentyfikowania. I dlatego nie znamy i nigdy nie poznamy nazwisk tych nieszczęśliwych – ofiar hitlerowskiego terroru.

Msza święta została odprawiona przez kapłanów naszej parafii. Swą obecnością zaszczytili nas: władze gminy Mosina, radni, Mosińsko – Puszczykowskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie, OSP Żabinko, mieszkańcy Mosiny oraz okolicznych wiosek wraz z sołtysami. Po mszy odbyło się spotkanie na tradycyjnej kawie. Słodki poczęstunek był możliwy dzięki cukierni „Karolinka” oraz mieszkańcom Sowinek.

Wszystkim, którzy pomogli zorganizować tę uroczystość oraz przybyłym gościom w imieniu Sołtysa Sowinek i Sowińca składam gorące podziękowania.

Mamy nadzieję, że za rok z naszego zaproszenia skorzysta jeszcze więcej osób i spotkamy się, jak zwykle, w trzecią niedzielę września, aby oddać hołd poległym i modlić się o ich zbawienie.

„Ojczyzna to trzy wielkie rzeczy wspólne: wspólna mowa, wspólna ziemia i wspólna pamięć”.

opracowała: Beata Markowska



Katecheza narzędziem ewangelizacji...

Co jakiś czas na nowo wybucha wrzawa związana z zasadnością występowania lekcji religii w szkołach Publicznych nie katolickich. O ile te poglądy dotyczyłyby tylko i wyłącznie ludzi będących daleko od Kościoła lub wręcz „walczących” z Kościołem ta pigułka byłaby łatwiejsza do przełknięcia. Sprawa jednak także dotyka ludzi Kościoła, co więcej bardzo blisko związanych z Kościołem. Z tego też względu należałoby na nowo podjąć refleksję nad zasadnością nauczania religii w szkołach i co więcej nad motywami jakie przyswiewają Kościołowi w tej materii. Pomimo tego, że coraz bardziej widoczna jest laicyzacja i obojętność religijna, (co w szkole jest szczególnie widoczne), to jednak nadal katecheza w szkole staje się dla Kościoła okazją do dotarcia z Ewangelią na zewnątrz, to znaczy do środowisk, które są mało związane z Kościołem. Ogromny bowiem procent młodzieży i dzieci uczestniczy w życiu Kościoła sporadycznie, okazjnie (przy okazji pogrzebu, ślubu lub ewentualnie święconki, bo tak wypada!). Religia w szkole zatem staje się jedyną i niepowtarzalną okazją, aby ta młodzież i dzieci miały okazję zetknąć się ze środowiskiem Kościoła w osobach Jego przedstawicieli: księży, sióstr zakonnych, czy też katechetów świeckich. Z drugiej strony jest okazją do tego, aby dotrzeć do nich z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Można zatem śmiało powiedzieć, że przestrzeń katechezy szkolnej staje się narzędziem ewangelizacji, jakie Kościół musi dobrze wykorzystać. I choć wydawać by się mogło zewnątrz, że jest ono mało skuteczne, bo nie widać „masowych” nawróceń, to jednak jestem przekonany, że Pan Bóg przez to narzędzie jest w stanie działać cuda...

Osobiście znam dwie osoby, które dzięki katechezie i świadectwu osobistego życia katechety wrócili do Pana Boga i do Kościoła po wielu latach przerwy. Pojawia nam się zatem kolejny czynnik katechezy jako narzędzia ewangelizacji – osobiste świadectwo życia katechety. Jest ono niezwykle istotne w przekazie Ewangelii, aby była autentyczna spójność między tym, czym żyję i jak żyję a tym, co głoszę. Dzięki temu połączeniu katecheza może przynieść obfite owoce i staje się naprawdę Bożą sprawą. Jest moim osobistym doświadczeniem spotkanie takiej katechetki, która wspaniale w sobie łączyła głęboką wiarę, pasję głoszenia Ewangelii i życie Nią z codzienną intensywną pracą katechetyczną i nie tylko. Mogę też śmiało powiedzieć, że jej świadectwo życia odegrało istotną rolę w odczytywaniu przeze mnie drogi powołania, którą kroczę.

dk. Marcin Skowron

Archidiecezjalna pielgrzymka do Krakowskich Łagiewnik.

Pielgrzymka miała charakter dziękczynny za kanonizację naszego wielkiego rodaka – Jana Pawła II.

Pierwszym miejscem spotkania Wielkopolan była chrzcielnica w Wadowicach. Przy niej dziękowaliśmy za dar chrztu świętego Karola Wojtyły i chrzest każdego z nas, włączający nas do wielkiej Rodziny Dzieci Bożych. W drodze z Wadowic do Krakowa zatrzymaliśmy się w sanktuarium Maryjno-Pasyjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej – miejscu tak bardzo ukochanym i często odwiedzanym przez Jana Pawła II.

Kolejnym punktem wspólnym dla pątników całej Archidiecezji była o godz. 15.00 modlitwa Koroną do Bożego Miłosierdzia w Łagiewnickiej Bazylice. Modlitwie przewodniczył ks. Arcybiskup Stanisław Gądecki. Po niej ze śpiewem na ustach i różańcem w ręku procesyjnie przeszliśmy do sanktuarium Jana Pawła II, by w uroczystej Mszy świętej dziękować za kanonizację naszego Rodaka. Na miejscu powitał nas kustosz sanktuarium i Arcybiskup krakowski Stanisław Dziwisz. Mszy świętej z Uroczystości Podwyższenia Krzyża świętego przewodniczył i homilię wygłosił nasz Arcypasterz. Ksiądz Arcybiskup mówiąc o krzyżu i cierpieniu zaznaczył, że cierpienie może mieć swoje źródło jako konsekwencja ludzkiego grzechu, może być owocem współistniejącym z miłością i oddaniem się miłości oraz zauważył, że może być cierpieniem niczym nie zawinione. Ks. Arcybiskup zachęcał w sanktuarium Jana Pawła II – człowieka, któremu nieobcy był temat cierpienia i krzyża, zachęcał, aby ochotnie brać swój krzyż i z ufnością kroczyć przez życia za Jezusem.

W pielgrzymce autokarowej z naszego Dekanatu, naszą parafię św. Mikołaja reprezentowało 6 osób, towarzyszył nam duch wdzięczności za dar Jana Pawła II wyrażany w modlitwie połączonej z radosnym i żwawym śpiewem.

Wszelkiego dobra i niech Aniołowie prowadzą Księdza prostymi ścieżkami

s. Urszula

Jak Kenia poruszyła moje serce

Doświadczenie misyjne w Kenii jest bardzo mocno wpisane w drogę mojego osobistego życia i powołania, a przede mną również w historię mojej Wspólnoty zakonnej. Od dłuższego czasu Bóg przygotowywał mnie i moje serce do tego wyjazdu, do gotowości i otwartości, by jak najlepiej podjąć wyzwanie tego doświadczenia. W Kenii, na każdym kroku dostrzegałam działanie Boga – Miłości w codziennym życiu tamtejszej ludności oraz czulej i troskliwej opieki Marii.

Pierwszym ważnym dla mnie miejscem było doświadczenie piękna budowania autentycznej wspólnoty. Najpierw pomiędzy uczestnikami naszej wyprawy poprzez wspólną modlitwę, tworzenie jedności wśród różnorodności, wspólnego zaangażowania w pracę, wzajemnych relacji, dzielenia się swoimi przeżyciami, wspólnoty stołu, pomocy w trudnościach, radości i autentycznej troski o Pawłowe „wszystko mieli wspólne”. A następnie z misjonarzami tego miejsca. Ich otwartość, życzliwość i ofiarne oddawanie swojego jakże cennego czasu rozbudzało w nas misyjny zapał. Uważnie obserwowałam ich pracę, ich zaangażowanie, postawy, sposoby pracy i obecności wśród miejscowej ludności. Chciałam jak najwięcej zaczerpnąć z ich doświadczenia, uczyć się, jak stawać się prawdziwie misjonarzem, wobec siebie, najbliższego otoczenia oraz tych mieszkających najdalej, a powierzonych mi ludzi.

Chłonęłam i uczyłam się nie tylko od misjonarzy jak „być” dla innych, jak budować piękne i głębokie więzi. Było to wspaniałym doświadczeniem autentycznej obecności, ciepła, miłości i otwartości oraz prostoty przebywania z ludźmi. W tym nawet moje małe umiejętności językowe nie były przeszkodą. Zdecydowanie łatwiej przychodziło mi działanie.

Dane mi było doświadczać radości i autentyczności wiary prostych ludzi, odwagi i entuzjazmu w wyrażaniu swojej relacji z Bogiem, ufnej modlitwy, dzielenia się słowem Bożym na spotkaniach jumui, adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie czy w czasie celebrowania niedzielnej Eucharystii. Byłam zbudowana i zachwycona, tym jak ludzie ci żyją Eucharystią na co dzień potwierdzając to troską o najuboższych i potrzebujących z parafii.

Istotnym było dla mnie przebywanie wśród najuboższych. Byłam z nimi i żyłam podobnie jak oni. W prostej codzienności doświadczałam

wielkiej wolności, radości, pokoju i wzajemnej miłości. Przebywając z dorosłymi i z dziećmi w ich afrykańskiej codzienności mogłam obserwować, jak zmienia się moje spojrzenie na otaczający mnie świat. To co wcześniej intuicyjnie przeczuwałam, tutaj namacalnie doświadczałam. Podobne sytuacje są wszędzie, zarówno w Polsce jak i w Kenii. Tylko dla Kenijczyków problemy są wyzwaniami, które z pomocą innych starają się podejmować, natomiast u nas często problemy pozostają rozrastającymi się problemami. Afrykańczycy na każdym kroku pokazywali, że trudności, braki, ograniczenia nie są przeszkodą w radosnym przeżywaniu codzienności, gdyż są przez nich zanurzone w źródło Bożej Miłości.

Chociaż dzielę się z wami tylko niektórymi spostrzeżeniami, to śmiało mogę powiedzieć, że każdy dzień w Kenii, każde doświadczenie małe i większe stawiało mnie wobec pytania o moją miłość, o moje życie i wspólnotę. Często brzmi mi w uszach i sercu powtarzane przez Afrykańczyków: „Siostra, wracaj do nas”. Moje serce wyrwa się, by tam wrócić. Modłę się, by tak jak w życiu Marii, tak i w moim wypełniła się wola Boża wobec mojego życia i całej mojej wspólnoty. Jestem szczęśliwa i wdzięczna za czas tego doświadczenia. Już dziś zaczynam zbierać jego owoce.

s. Urszula



Jest taki dzień w roku

Z dniem dzisiejszym wchodzimy w przedostatni miesiąc roku. Jakżeż głęboką i przejmującą wymowę dla każdej chyba duszy posiada ten miesiąc- listopad. Od dnia dzisiejszego począwszy poprzez dzień zaduszny i wszystkie dni następne, zasnuwane coraz to bardziej jesiennym woalem mgieł i szarugi, w jakiś szczególnie sposób jawią się przed oczami duszy ostateczne prawdy o naszej wieczności. W świadomości budzi się jakieś mocniejsze i głębsze przekonanie, że czekająca nas cierpliwie wieczność jest naszym przeznaczaniem, naszym domem i naszą ostateczną ojczyzną. „Nie mamy bowiem tutaj miasta trwałego, ale przyszłego czekamy” (Hbr 13,14), uczy nas Apostoł Narodów. Bo też jest gdzieś i będzie na wieki inna od doczesnej cudowna kraina Boża pełna niezmałowanego szczęścia i wesela. Widział ją jeszcze z tej ziemi kamieniowany Szczepan, pierwszy męczennik chrześcijaństwa, widział ją Paweł Apostoł, zapewnia nas o niej Zbawiciel świata i wierzy w nią całą tęsknotą duszy nie tylko chrześcijaństwo, ale i całe przekonanie ludzkości. Przecież to jeden z podstawowych artykułów naszej wiary.

Niebo. Mieszkanie pełnego majestatu i chwały, ale też niepojętej dobroci i miłości Boga w Trójcy Jedynej. Niebo, to miejsce nieprzeliczonych chórów anielskich i nieprzebranych rzesz świętych. Któż ich zliczy? Kto policzy owe miliony męczenników, pustelników, dziewic i wyznawców oraz tych, co oczyszczeni z win pokutą czyścicową cieszą się już widzeniem Boga? Dzisiaj właśnie ku ich czci Kościół św. wyznacza jakby zbiorowe święto tych znanych i czczonych na ołtarzach herosów cnoty i tych, co niepostrzeżenie przeszli przez życie i niepostrzeżenie odeszli z tej ziemi, a dzisiaj cieszą się wieczną nagrodą i wieczną chwałą. Kimże więc są owi święci, których czcimy dziś osobnym świętem-świętem Wszystkich Świętych? Są po prostu ludźmi jak my. Są potomkami grzesznego Adama. Mieli tę samą naturę podległą słabościom i nie spadli z nieba niczym meteory. Świętość ich w jakiejś mierze zawsze będzie utkana z włókien słabej naszej natury, czyli natura nasza w świętości zawsze miała i będzie miała swój mocny wyraz i odzew. Święci to przede wszystkim wieni uczniowie i naśladowcy najwyższego wzoru wszelkiej świętości-

Jezusa Chrystusa. On sam wskazał na siebie jako na przykład do naśladowania: „Dałem wam przykład, byście jako ja i wy czynili” (J13,15). Jak go naśladować powie nam w dobitnych słowach: „Kto chce iść za Mną niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mt 16,24).

A więc krzyż! Symbol i znak przypominający człowiekowi, że jest na ziemi, padole płaczu, a drogi jego pielgrzymowania usłane są bolesnym cierniem cierpień i przeciwności. Jakżeż inna od Chrystusowej jest dewiza współczesnego człowieka! Dla bardzo wielu mieszkańców tej ziemi zasadniczą dewizą to unikać nieraz za wszelką cenę cierpień, jak najdalej od siebie odsunąć widmo nieuchronnej przecież śmierci. W tej szaleńczej, czasami wręcz zwierzęcej walce o zachowanie życia, w walce o przetrwanie ludzie gubią odpowiedź na fundamentalne pytanie po co żyją, jak mają kształtować to życie i dokąd w ostatecznym efekcie zmierzają. A przecież prawda jest inna. Prawda jest taka, że wszyscy święci idą za Jezusem, ale idą Jego Królewską drogą krzyża i cierpienia. Jedni cierpią całe lata udręki ducha, inni dolegliwości fizyczne, a jeszcze inni przeciwności, które ich uświęcają. Od cierpiącego Hioba aż po ostatnich końca XX wieku i początku wieku obecnego obrońców wiary i Kościoła na różnych jego bastionach-oto szeregi dusz uświęconych cierpieniem promieniującym z ramion Chrystusowego Krzyża. Niech te jasne gwiazdy świętości wskazują nam ustawicznie drogę do naśladowania Chrystusa, byśmy w końcu jak oni, o których mówi psalmista, że „idąc szli i płakali rozsiewając nasiona swoje, ale wracając się, przyjdą z weselem niosąc snopy swoje” (Ps 125,6), z pełnymi snopami naszych prac i zwycięstw, ofiar i dobrych czynów doszli tam, gdzie dziś oni cieszą się pełnią zapłaty Bożej, wesela i wiekistej chwały. Oto przed nami cały wszechświat dobra i zła. Tylko trzeba umieć wybierać, wartościować... tak, aby żyć w zgodzie z Bogiem, z samym sobą. Nie zapominać matczynego dobrego słowa, niedzielnej drogi do kościoła, codziennego pacierza... i pilnować dobra, które jest w nas i nieustannie je poszerzać.

Stanisław Lemke

Dlaczego? Alfabet świętych: 10 listopada



Święty Leon Pierwszy Wielki, Papież, Doktor Kościoła patronem muzyków i śpiewaków. Dlaczego? Nie dyplomatów, nie polityków, mediatorów, dowódców, a nawet dogmatyków czy teologów ale muzyków i śpiewaków...Nie wiem, czy grał na instrumencie. Albo czy umiał dobrze śpiewać. Dostępne źródła nie podają.

Przypuszczalnie tak, przecież za jego czasów powstawały pierwsze zbiory modlitw liturgicznych w jęz. łacińskim. Zwracając dużą uwagę na znaczenie liturgii powiązał liturgię z codziennym życiem chrześcijańskim, praktyką postu, miłosierdzia i jałmużny. Sam się do tego stosował. Żyjąc i pełniąc posługę papieską w niespokojnych czasach licznych sporów teologicznych, politycznych i kościelnych przed podjęciem decyzyjnych działań oddawał się pełnej ufności modlitwie zawierzenia, wspomaganą wielodniowym postem i jałmużną dla ubogich. Tak duchowo przygotowany wyciszył fałszywe tony heretyków mówiących o dwóch osobach Chrystusa, o woli ludzkiej w dziele zbawienia, kwestionujących postać Maryi Bogarodzicielki. Wyciszył sławnym listem dogmatycznym odczytanym na Soborze Chalcedońskim w 451 roku, gdzie ojcowie soborowi przyjęli wiarę w jednego Chrystusa w dwóch naturach, obu niezmiennych i nieprzemieszczalnych, nierozdzielnych i nierozdzielnych, tworzących jedną osobę. Tym samym też Maryja została uznana niepodważalnie za Matkę Bożą. Rok później papież także duchowo przygotowany zawierając działanie Bogu rozpoczął pertraktacje z najeżdżącą na Rzym królem Hunów powodując wstrzymanie marszu wojsk wielokrotnie przewyższających liczbę obrońców miasta. Najazd Wandalów na Rzym kilka lat później spustoszył miasto, jednak Leon Wielki i tu zdołał zapobiec rzezi, jednocześnie rozpoczynając wielką działalność charytatywną dla ograbionych mieszkańców. Zdecydowanie przeciwstawiając się praktykom pogańskim był obrońcą kultury zachodniej.

Umocniony modlitewnym orężem stoczył zwycięską duchową walkę o czystość, jedność i autorytet Kościoła. Przyczynił się bowiem do uznania prymatu stolicy Piotrowej zarówno przez cesarza zachodniego jak i przez Konstantynopol. Uznać prymat stolicy Piotrowej znacząco uważać zarządzenia Stolicy Apostolskiej za prawo! Moc słowa przed mocą przelewu krwi! Wyróżniał się wielką erudycją i zdolnościami dyplomatycznymi. Wprowadził zasadę liturgicznej, kanonicznej i pastoralnej jedności Kościoła. Nauczał, że liturgia chrześcijańska nie jest wspomnieniem wydarzeń minionych, lecz uobeczeniem niewidzialnej rzeczywistości. Zachowało się po nim około 150 listów i około 100 mów do mieszkańców Rzymu. W jednej z nich czytamy, że „Paschę można celebrować w każdym okresie roku nie jako coś co przeminęło, ale jako wydarzenie dziś obecne”.

I święty Leon i święty Augustyn żyli w piątym wieku. Znali się. Dla nich, chrześcijan pierwszych stuleci Chrzest święty był tym wymownym i najważniejszym sakramentem, który przenosił ich w wymiar obecności Bożej, gdy dusza namaszczone Duchem świętym jest czystą świątynią Boga. Niepodobna było popełnić grzech, aby tej łaski nie stracić. Niepodobna było popełnić grzech itym samym zawieść Boga. Mówią, że św. Augustyn nigdy się nie spowiadał. Nie musiał, niepodobna bowiem było popełnić grzech ciężki i tym samym nie dotrzymać Bogu słowa. Grzechy powszednie wygładzała Komunia święta poprzedzona modlitwą pokuty. Spowiadanie się nieustannie z grzechów powszednich było brakiem szacunku dla miłosiernego Boga. Brakiem wiary w oczyszczającą moc Eucharystii. Jaki to wszystko ma związek z muzyką? Możemy snuć wiele domysłów. Być może żaden nie będzie prawdą. Może te zbiory modlitw liturgicznych. Może cechy św. Leona: stanowczość, łagodność, czystość, odwaga, zawierzenie, praktykowanie postu i modlitwy to też cechy dobrego śpiewaka... A więc do tych świętych, których proszę o wstawiennictwo podczas śpiewania : do św. Cecylii, do świętego Błażeja dodaję jeszcze świętego Leona Wielkiego.

Jolanta Kapelska

Patriotyczne fotografowanie



Budzik jak zwykle dzwoni za wcześnie. Zrywam się i szybko zaduszam. Cichy dzwonek, ale i tak niesie się echem przez opróżnione pomieszczenia. Nie musi każdy słyszeć, on dzwoni tylko dla mnie. Poranna kawa... Leżący na stole aparat mruga okiem obiektywu. Ładuję go do plecaka. Zdążyć jeszcze na Mszę świętą o 8.15. Czarny, dość ciężki jak dla mnie sprzęt, ale dobrze pasujący do ręki. Jest trochę jak pies. Potrafi wyciągnąć z domu na spacer. Parkuję przy mostku nad wodą kanału. Jeszcze niewiele przechodniów, większość sklepów zamknięta. Idę na plac w określonym celu. Mam warsztatowe zadanie. Nie wiem czy sprostam. Niewiele jeszcze umiem. Jest. Tablica: „Tu zostali rozstrzelani...”. Ustawiam się naprzeciwko, podnoszę aparat, włączam, tryb, zdjęcia seryjne, wizjer, wduszam spust migawki jednocześnie manewrując wielkością przysłony...migają nazwiska oddalając się to przybliżając: Baraniak Ludwik, Bartkowiak Piotr, Cierzniak Józef...itd. Szukam w pamięci: handlowiec, kupiec, lekarz, nauczyciel, urzędnik, rolnik, wójt, stolarz... Tego samego dnia w Śremie, Środzie, Kórniku, Książu, Kostrzynie, Mosinie, potem przez dwa następne dni jeszcze w ośmiu miastach .. Razem 270 Polaków, pierwsze masowe egzekucje wg listy sporządzonej wcześniej przez SS w porozumieniu z lokalną mniejszością niemiecką. Lokalną mniejszością niemiecką...Politycy, pedagodzy, duchowni, przedsiębiorcy, ludzie nauki, kultury, działacze, emerytowany oficer, harcerz. Polacy... Wyrok wydał sąd doraźny policji bezpieczeństwa Einsatzkomando. Pajęcza sieć Operacji Tannenberg. Strzały w plecy... Ostatnie listy...Masowa mogiła, grudy ziemi leżącej na ciepłe, zadziwione twarze. ..Otrząsam się. Spoglądam wokół, ludzie z uśmiechem czekają, aż skończą, żeby przejść na drugą stronę chodnika. Kończę. Oglądam zdjęcia: mało ostre, ale i tak jestem zadowolona, że próbowałam. Na pewno ktoś z grupy zrobi profesjonalnie. Ja nie przejdę już tutaj spokojnie. Plac 20 Października...(Z okazji 75 rocznicy rozstrzelania na rynku w Mosinie dnia 20 października 1939 roku piętnastu polskich obywateli na warsztatach fotograficzno-filmowych w Mosińskim Domu Kultury powstał krótki przejmujący film.)

Jolanta Kapelska

Wspólne pielgrzymowanie na Jasną Górę

Pielgrzymka autokarowa na powitanie Poznańskiej Pieszej Pielgrzymki liczyła 53 osoby. Po drodze nawiedziliśmy parafię p.w. Pocieszenia NMP w Borku Wlkp. Wikariuszem tam jest ks. Marek Marcinkowski – nasz parafianin. Duchową opieką otoczyli nas ks. dk. Piotr Kowalewski i siostra Karolina Szymkowiak (też nasi parafianie).

Uczestniczyliśmy również we wspólnej mszy św. z grupami pielgrzymkowymi w Krzepicach. Na Jasnej Górze uczestniczyliśmy w wieczornej Mszy odprawianej w naszej intencji – z podziękowaniem Panu Bogu za odrestaurowanie naszej mosińskiej świątyni i za ks. Proboszcza Edwarda Majkę.

Drugiego dnia witaliśmy wszystkie grupy wchodzące, a następnie uczestniczyliśmy we wspólnej Mszy św. na wałach, której przewodniczył ks. bp. Grzegorz Balcerek.

Zdzisława Drozdowska

Działania Akcji Katolickiej

W sobotę 10 maja 2014 r. odbył się kolejny rajd rowerowy organizowany przez Mosiński Oddział Akcji Katolickiej. Trasa wiodła przez Wielkopolski Park Narodowy, miejscem docelowym był Stęszew. Pierwszym postojem było Ludwikowo i kaplica z relikwiami św. Ojca Pio. Później rowerzyści mijali osadę Górkę, gdzie można było zobaczyć jak wyglądał dawny piec chlebowy, jego replika znajduje się w muzeum rolnictwa w Szreniawie. Następnym przystankiem był Trzebow. Atrakcje turystyczne w Trzebowiu to dwór pochodzący z ok. 1870 r., przed którym zbiegają się trzy zabytkowe aleje kasztanowców, zasadzone w I połowie XIX w., zatem jedne z najstarszych w Wielkopolsce; kościół pw. Św. Stanisława Biskupa (filialny parafii Łódź); szkoła wybudowana w ok 1870 r.; szlak turystyczny Trzebow Rosnówko – Dymaczewo Stare; pomnik Marian Kuiki mieszkanka wsi, który pod koniec wojny został aresztowany przez hitlerowców. Przyczyną była niemiecka prowokacja. W jej rezultacie został aresztowany, następnie skazany i powieszony w obecności mieszkańców wsi. Było to 27.09.1944 roku. Marian Kuik miał wtedy niecałe 20 lat.

Kolejnym przystankiem na trasie rajdu było miejsce w pobliżu leśniczówki położonej niedaleko Łodzi, upamiętniające wypadek lotniczy z 23 czerwca 1928 roku. W miejscu tym postawiono pamiątkowa kapliczkę. Do dzisiejszego dnia w tamtejszym lesie zobaczyć można rów po lotniczej katastrofie. W feralnym locie brało udział dwóch lotników: pilot wojskowy w stopniu plutonowego Stanisław Przybylski, który służył w 3 Pułku Lotniczym w Poznaniu, w 31 Eskadrze Liniowej i jego towarzysz kapral mechanik Józef Wojciechowski. 23 czerwca 1928 r. udali się samolotem Potez XV w lot służbowy, który dla obojga skończył się tragicznie. Zginęli w katastrofie lotniczej koło Łodzi w gminie Stęszew.

Atrakcje turystyczne Stęszewa to Sanktuarium Matki Bożej Stęszewskiej – wybudowane w 1905 r. w miejscu spalonego kościoła, kościół farny Trójcy Świętej – pochodzący z XV wieku kościół. Świątynia wzniesiona w stylu barokowym. Posiada renesansowe ołtarze boczne, Pańska Góra – grodzisko średniowieczne, szlak turystyczny Stęszew – Szreniawa, szlak turystyczny Iłowiec – Otusz. Grupa rowerzystów odwiedziła sanktuarium, kościół farny, cmentarz, rynek i plac na którym dawniej stał kościół ewangelicki. W Stęszewie serdecznie przyjęły nas Siostry Elżbietanki i Ksiądz Proboszcz.

Natomiast w sobotę 14 czerwca 2014 r. odbyła się już czwarta Droga Jakubowa do Żabna. Każdego roku trasa jest urozmaicona, nigdy nie przebiega tak samo. Tylko częściowo pokrywa się z wyznaczoną trasą jakubową. Szliśmy przez Sowiniec, Sowinki (gdzie odwiedziliśmy mało znany cmentarz ewangelicki), Baranówko. W Żabnie jak co roku zostaliśmy przywitani przez Księdza Proboszcza i tamtejszą Akcję Katolicką i Bractwo Jakubowe.

Pomysł na tego typu wędrowkę wziął się stąd, że Mosina znajduje się blisko szlaku św. Jakuba, a w niedalekim Żabnie jest kościół pod wezwaniem tego świętego. Droga św. Jakuba, nazywana jest często także po hiszpańsku Camino de Santiago – jest to szlak pielgrzymkowy do katedry w Santiago de Compostela w Galicji w północno-zachodniej Hiszpanii. W katedrze tej znajdują się relikwie św. Jakuba Większego Apostoła. Nie ma jednej trasy pielgrzymki, a uczestnicy mogą dotrzeć do celu jednym z wielu szlaków.

Droga oznaczona jest muszlą św. Jakuba, która jest także symbolem pielgrzymów i złotymi strzałkami. Istniejąca od ponad tysiąca lat Droga św. Jakuba jest jednym z najważniejszych chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych, obok szlaków do Rzymu i Jerozolimy. Długość wielkopolskiej Drogi św. Jakuba to 235 km. Najważniejsze miejscowości tej trasy to: Gniezno, Poznań, Leszno, Wschowa, Głogów. Wielkopolska droga łączy się z dolnośląską.

Anna Kreczmer

ŚLADAMI JANA PAWŁA II

Jest wiele miejsc na świecie związanych z naszym wielkim rodakiem, papieżem Janem Pawłem II. Jedno z nich odwiedziłam podczas wakacyjnych wędrowek po pięknej Italii.

Kościół San Pietro della Ienca znajduje się w małej wiosce w górach Abruzji na wysokości 1166 m n.p.m., u stóp najwyższego szczytu Apenin Gran Sasso, 120 km na wschód od Rzymu. Miejsce to szczególnie upodobał sobie nasz ukochany papież, święty Jan Paweł II.

Kilka dni po Bożym Narodzeniu w 1995 roku Jan Paweł II wyjechał na prywatną pielgrzymkę w góry Abruzji. Zatrzymał się w opustoszałej wiosce San Pietro della Ienca przy kościółku dedykowanym Piotrowi Apostołowi. Niestety kościół był zamknięty, dlatego Ojciec Święty zaczął się modlić na zewnątrz. Jan Paweł II odwiedził jeszcze kilka razy tę górską świątynię. Polubił to miejsce, gdyż roztacza się stąd piękny widok na góry, a kościółek stanowi także ochronę przed wiatrami. Papież jechał tam również wtedy, gdy śnieżne zamiecie uniemożliwiały wyjazd w wysokie góry. W tym czasie kustosz kościółka przesłał klucz od świątyni – tak na wszelki wypadek.

Dziesięć lat później, 18 maja 2005 r. w dzień urodzin zmarłego Papieża, w czasie podniosłej uroczystości skalistemu szczytowi, który wznosi się nad San Pietro della Ienca, nadano nazwę „Góra Jana Pawła II”. Na szczycie na wysokości 2424 m n.p.m. umieszczono wykonany ze stali krzyż, ozdobiony pięcioma płytkami – jedna z nich przedstawia Papieża i Jego herb, pozostałe cztery – świętych patronów miasta l'Aquila, stolicy Abruzji. Włoski klub Alpejski wyznaczył również „Szlak Jana Pawła II”, który prowadzi na papieski szczyt z San Pietro della Ienca.

18 maja 2011 r. w 91 rocznicę urodzin Karola Wojtyły w San Pietro della Ienca miała miejsce nowa, podniosła ceremonia – arcybiskup l'Aquili Giuseppe Molinari proklamował miejscowy kościół pierwszym w Europie Diecezjalnym Sanktuarium Jana Pawła II. W ten sposób „polski” Papież będzie już zawsze czczony w tym uroczym miejscu. W sanktuarium, znajduje się najcenniejsza relikwia Jana Pawła II – Jego krew, którą 7 sierpnia 2011 r. podarował ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz.

28 sierpnia 2011 r. Sanktuarium zostało nadany szczególnie status kościoła „Sub umbra Petri” (pod opieką św. Piotra). Oznacza to, że jest ono odtąd w sposób wyjątkowy związany z bazyliką watykańską. W świątyni tej można uzyskać odpust zupełny pod zwyczajnymi warunkami.

Ksiądz Arcybiskup Stanisław Dziwisz, dawny papieski sekretarz, w czasie jednej z wizyt w San Pietro della Ienca pozostawił następujący wpis w księdze pamiątkowej kościółka: „Jesteśmy wdzięczni tym wszystkim, którzy chcieli w tym miejscu uczcić Ojca Świętego Jana Pawła II, który bardzo kochał góry i wielokrotnie przyjeżdżał tutaj, by kontemplować Boga we wspaniałej przyrodzie Abruzji”.

opracowała: Beata Markowska

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – so. 8.15; 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY I III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 061 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00

- środa 16.00-17.30

- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00

poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe** miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30



Tak teraz wygląda



Od 7 października 2014 r. tak jest oświetlona główna nawa kościoła